

Anna CZERNIECKA-HABERKO  
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

## Historia znajomości Barbary Radziwiłłówny i Zygmunta Augusta w ujęciu Zbigniewa Kuchowicza

Tematyka związku Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną była (i jest nadal) chętnie podejmowana przez polskich historyków. Intrygująca znajomość Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną znalazła odzwierciedlenie w wielu pracach historyków polskich. Informacje o niej odnajdziemy w syntezach dziejów Polski<sup>1</sup>, w pracach poświęconych dziejom Litwy<sup>2</sup> oraz w biografjach Zygmunta Augusta<sup>3</sup> i Barbary Radziwiłłówny<sup>4</sup>. Szczególnym zainteresowaniem miłośnicy

<sup>1</sup> Na uwagę zasługują wszystkie profesjonalne syntezy. Za najważniejsze należy uznać prace: Joachima Lelewela (1786–1861), Jędrzeja Moraczewskiego (1802–1855), Henryka Schmitta (1817–1883), Józefa Szujskiego (1835–1883), Michała Bobrzyńskiego (1849–1935), Stanisława Smolki (1854–1924), Tadeusza Korzona (1839–1918), Władysława Smoleńskiego (1851–1926), Oswalda Balzera (1838–1933), Stanisława Kutrzeby (1876–1946), Feliksa Konecznego (1862–1949), Romana Grodeckiego (1889–1964), Stanisława Zachorowskiego oraz Jana Dąbrowskiego (1890–1965), Józefa Andrzeja Gierowskiego (1922–2006), Jerzego Topolskiego (1928–1998) czy też Marii Boguckiej (ur. 1929).

<sup>2</sup> Historiografia polska obfituje w prace poświęcone historii Litwy. Na uwagę zasługują przede wszystkim prace nestorów okresu jagiellońskiego: Oskara Haleckiego (1891–1973) oraz Ludwika Kolankowskiego (1882–1956).

<sup>3</sup> S. Cynarski, *Zygmunt August*, Wrocław 1997; L. Kolankowski, *Zygmunt August, wielki książę Litwy do roku 1548*, Lwów 1913; A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August. Król Polski i Wielki Książę Litewski 1520–1562*, Warszawa 1996. Na uwagę zasługuje również szkic biograficzny autorstwa Janusza Tazbira – por. J. Tazbir, *Zygmunt II August*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 1993, s. 335–344.

<sup>4</sup> M. Baliński, *Pamiętniki o królowej Barbarze*, [w:] tenże, *Pisma historyczne*, t. 2, Warszawa 1843; Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna*, Łódź 1996; W. Pociecha, *Barbara Radziwiłłówna*

historii darzą obraz owej znajomości naszkicowany przez Zbigniewa Kuchowicza (1927–1991)<sup>5</sup>.

Zbigniew Kuchowicz urodził się 25 października 1927 r. w Zagórowie. Pochodził z rodziny nauczycielskiej<sup>6</sup>. Ojciec był działaczem oświatowym. Rodzina Kuchowiczów w 1936 r. przeniosła się do Łodzi. Istotny wpływ na jego życie wywarła wojna. W czasie okupacji nie miał możliwości kontynuowania regularnej nauki. Wiedzę zdobywał pod kierunkiem swojego ojca, który był działaczem tajnego nauczania. Czasu na naukę nie miał zbyt wiele, gdyż trudna sytuacja finansowa rodziny zmusiła go do podjęcia pracy zarobkowej. Dzięki rzetelnej nauce w okresie okupacji, miał możliwość przystąpienia w roku 1947 do egzaminu maturalnego. Po maturze rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Łódzkim. Już na pierwszym roku studiów czynnie uczestniczył w seminarium magisterskim prowadzonym przez prof. dr hab. Bohdana Baranowskiego. Włączenie do grona seminarzystów zaowocowało pracą w różnych zespołach badawczych. Studia ukończył w 1951 r. Bezpośrednio po ukończeniu studiów zamierzał podjąć pracę na Uniwersytecie w charakterze asystenta, jednak uniemożliwił mu to sprzeciw aktywu politycznego uczelni<sup>7</sup>.

W tym czasie kontynuował swoją działalność naukową. Opublikował pięć artykułów oraz jedną książkę<sup>8</sup>. Nawiązał również współpracę z młodym historykiem – Zdzisławem Spieralskim, z którym rozwijał swoje zainteresowania w zakresie dziejów wojskowości. Efektem tej współpracy były dwie popularnonaukowe prace podejmujące tematykę wojny polsko-szwedzkiej z połowy XVII wieku<sup>9</sup>.

(1520–1551), [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 294–298; K. Szajnocha, *Barbara Radziwiłłówna*, Warszawa 1909.

<sup>5</sup> J. Janczak, W. Szczygielski, *Profesor Zbigniew Kuchowicz. Życiorys naukowy*, [w:] *Sylwetki łódzkich uczonych*, z. 30, Łódź 1996, s. 7–15; K. Jedynakiewicz, *Profesor Zbigniew Kuchowicz – człowiek i nauczyciel*, [w:] *Sylwetki...*, s. 17–20; J. Kita, S. Pytlas, *Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–1994. Pro Memoria*, Łódź 1995, s. 111–113; J. Kita, S. Pytlas, *W służbie nauki. Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–2004. Pro Memoria*, Łódź 2005 s. 217; Z. Libiszowska, *Zbigniew Kuchowicz (25 X 1927–11 V 1991)*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 1, s. 174–176; T. Srogosz, *Biologiczny wymiar historii w ujęciu Zbigniewa Kuchowicza*, [w:] tenże, *Między biologiczną egzystencją człowieka w dziejach a historią nauki*, Częstochowa 2003; tenże, *Kuchowicz Zbigniew (1927–1991)*, [w:] *Słownik biograficzny polskich nauk medycznych XX wieku*, t. 1, z. 2: *Historycy medycyny*, red. Z. Podgórska-Klawe, Warszawa 1994, s. 67; W. Szczygielski, J. Janczak, *Pamięci prof. Zbigniewa Kuchowicza (1927–1991)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1993, Fol. Hist., z. 49, s. 3–6; H. Winnicka, *Kuchowicz Zbigniew (25 X 1927 Zagorów k. Słupcy – 11 V 1991 Łódź)*, [w:] *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994, s. 275.

<sup>6</sup> T. Srogosz, *Biologiczny...*, s. 61; tenże, *Kuchowicz Zbigniew...*, s. 67.

<sup>7</sup> Tenże, *Biologiczny...*, s. 62.

<sup>8</sup> Z. Kuchowicz, *Leki i gusła dawnej wsi. Stan zdrowotny polskiej wsi pańszczyźnianej w XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1954.

<sup>9</sup> T. Srogosz, *Biologiczny...*, s. 62.

Pracę na Uniwersytecie Łódzkim – w charakterze starszego asystenta w Katedrze Historii Polski Nowożytnej – rozpoczął w październiku 1956 r. Uzyskanie etatu zawdzięczał formalnemu wnioskowi złożonemu przez B. Baranowskiego<sup>10</sup>. W roku 1957 została opublikowana jego synteza obyczajów staropolskich<sup>11</sup>.

W 1961 r. Kuchowicz na podstawie pracy pt. *Warunki zdrowotne wsi i miasteczek województw łęczyckiego i sieradzkiego w XVIII wieku*<sup>12</sup>, napisanej pod kierunkiem B. Baranowskiego, uzyskał tytuł doktora. Awansował na stanowisko adiunkta. Na podstawie dorobku oraz rozprawy pt. *Wpływ odżywiania na stan zdrowotny społeczeństwa polskiego w XVIII wieku*<sup>13</sup> otrzymał stopień doktora habilitowanego. Kolejny raz awansował, gdy został mianowany docentem. Uzyskanie tytułu doktora habilitowanego umożliwiło Kuchowiczowi samodzielność naukową<sup>14</sup>. W 1974 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1987 r. tytuł profesora zwyczajnego<sup>15</sup>.

W 1985 r. – po przejściu B. Baranowskiego na emeryturę – powierzono Kuchowiczowi kierownictwo Zakładu Historii Polski Nowożytnej. Reorganizacja Instytutu spowodowała, że został kierownikiem Zakładu Historii Kultury Polski Nowożytnej. Kuchowicz był też prorektorem Uniwersytetu Łódzkiego. Funkcję tą sprawował w latach 1981–1984<sup>16</sup>.

Aktywnie uczestniczył w życiu naukowym i społecznym. Wraz z rozpoczęciem pracy na uczelni rozpoczął współpracę z Instytutem Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie. W latach 1978–1981 został powołany na członka Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk<sup>17</sup>. Angażował się w prace Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, w którym przez wiele lat pełnił funkcję zastępcy sekretarza generalnego<sup>18</sup>. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i Farmacji, Związku Literatów Polskich oraz Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej. Zdaniem Zofii Libiszowskiej, swoją postawą Kuchowicz dbał o prestiż nauki uniwersyteckiej, etykietę zawodową, uniwersytecki *savoir vivre*<sup>19</sup>.

<sup>10</sup> Tamże, s. 62.

<sup>11</sup> Z. Kuchowicz, *Z dziejów obyczajów polskich w wieku XVII i pierwszej połowie XVIII*, Warszawa 1957.

<sup>12</sup> Dysertacja doktorska Kuchowicza została opublikowana w 1961 r.; zob. tenże, *Warunki zdrowotne wsi i miasteczek województw łęczyckiego i sieradzkiego w XVIII wieku*, Łódź 1961.

<sup>13</sup> Tenże, *Wpływ odżywiania na stan zdrowotny społeczeństwa polskiego w XVIII wieku*, Łódź 1966.

<sup>14</sup> Od momentu uzyskania samodzielności naukowej prowadził własne seminarium. Wypromował 2 doktorów i 80 magistrów.

<sup>15</sup> T. Srogosz, *Biologiczny...*, s. 62.

<sup>16</sup> Tamże, s. 62–63.

<sup>17</sup> Tamże, s. 62.

<sup>18</sup> W. Szczygielski, J. Janczak, *Pamięci profesora...*, s. 4; T. Srogosz, *Biologiczny...*, s. 62.

<sup>19</sup> Z. Libiszowski, *Zbigniew Kuchowicz...*, s. 176.

Dorobek naukowy Zbigniewa Kuchowicza, stanowi kilkadziesiąt prac. Istotną jego część stanowią publikacje zwarte. Autor następujących książek: *Człowiek polskiego baroku*; *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII w.*; *Miłość staropolska*; *Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich XVI–XVIII wieku*; *Żywoty niepospolitych kobiet polskiego baroku*; *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego w XVIII wieku*; *O biologiczny wymiar historii: książka propozycji*; *Barbara Radziwiłłówna*; *Aleksander Fredro we fraku i szlafroku: osobowość i życie prywatne*<sup>20</sup>.

Zestawienie prac Kuchowicza wskazuje, że historyk koncentrował swoje zainteresowania na badaniu kultury i obyczajów staropolskich. Zdaniem Tadeusza Srogosza, Kuchowicz „nie zajmował się tylko zewnętrznymi [...] objawami [kultury i obyczajów staropolskich – uzup. A.C.-H.], ale nawiązywał do wielu wątków kultury materialnej, mentalności i zdrowotności”<sup>21</sup>. Kuchowicz koncentrował również swoje badania na czynnikach biologicznych w dziejach. Uważał, że powinny one stanowić podstawowy element wiedzy o dawnym społeczeństwie. Twierdził, że czynniki biologiczne należy rozpatrywać poprzez pryzmat korzystnych i szkodliwych dla zdrowia elementów występujących w ówczesnych warunkach środowiskowych i cywilizacyjnych<sup>22</sup>. Srogosz pisał: „według Kuchowicza obyczaje staropolskie kształtowane były nie tylko przez warunki materialne, strukturę społeczną, tradycję, lecz także przez warunki biologiczne. Między stanem psychosomatycznym a postępowaniem i zachowaniem człowieka istnieje silna więź. Starał się ukazać człowieka [...] w nowych aspektach i uwzględniając sfery życia i osobowości mało dotąd rozpatrywane lub wręcz pomijane. W związku z tym, prezentując człowieka [...] uwzględniał nie tylko determinanty świadomościowo-humanistyczne, lecz także przyrodniczo-psychologiczne. W uwarunkowaniach genetycznych, popędach, chorobach i pozostałych elementach sfery biologicznej Z. Kuchowicz dostrzegał przyczyny sprawcze zjawisk występujących w kulturze”<sup>23</sup>. W swoich rozważaniach podejmował – niedoceniane w ówczesnych badaniach – różne aspekty życia: zdrowie, wyżywienie, ubranie, erotyzm. Wskazywał na te elementy m.in. w biografiach<sup>24</sup>. Bestsellerem okazała się monografia poświęcona Barbarze Radziwiłłównie. Praca ta stanowi też pod-

<sup>20</sup> K. Jedyńkiewicz, *Bibliografia prac prof. dr hab. Zbigniewa Kuchowicza*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 1993, Fol. Hist., z. 49, s. 7–11; też, *Bibliografia prac prof. Zbigniewa Kuchowicza...*, s. 21–24; T. Srogosz, *Biologiczny...*, s. 62 i nn.

<sup>21</sup> Tamże, s. 64.

<sup>22</sup> Z. Kuchowicz, *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI do końca XVIII w.*, Łódź 1972, s. 8–10; por. T. Srogosz, *Biologiczny...*, s. 64.

<sup>23</sup> Tamże, s. 64–65.

<sup>24</sup> Na uwagę zasługują biografie: Barbary Radziwiłłówny i Aleksandra Fredry – zob. Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna*, Łódź 1976; tenże, *Aleksander Fredro we fraku i szlafroku. Osobowość i życie prywatne*, Łódź 1989.

stawowe źródło w nakreślonym poniżej obrazie znajomości Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną. Należy podkreślić, że tematykę tegoż związku podjął również Kuchowicz w następujących pracach: *Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich XVI–XVII wieku*<sup>25</sup> oraz *Przyczyny śmierci Barbary Radziwiłłówny*<sup>26</sup>.

Niniejsze rozważania zostały skoncentrowane na małżeństwie Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną (uwzględniając jednak całą znajomość bohaterów). W analizie historii owej znajomości wykorzystano koncepcję interakcji dramaturgicznej autorstwa Ervinga Goffmana<sup>27</sup>. W myśl tej koncepcji życie każdego człowieka to spektakl. Zatem przyjmujemy, że każda istota ludzka jest występującym w nim aktorem. Aktorem odgrywającym rolę lub też role społeczne. Należy bowiem podkreślić, że życie człowieka może składać się z wielu kreacji. W przypadku Zygmunta Augusta najważniejszą z nich była rola króla<sup>28</sup>. Jednak najbardziej charakterystyczne – jakie przyszło odegrać temuż władcy – okazały się role<sup>29</sup>: kochanka, a następnie męża Barbary Radziwiłłówny.

Pierwszą z przyporządkowanych Zygmuntowi Augustowi ról społecznych, stanowi rola kochanka Barbary Radziwiłłówny. Według *Słownika Języka Polskiego*, kochanek to mężczyzna utrzymujący stosunki seksualne z kobietą bez zawarcia związku małżeńskiego<sup>30</sup>. Jak zatem – w przekonaniu Z. Kuchowicza – doszło do zainicjowania, a następnie zacieśnienia znajomości Zygmunta Augusta i Barbary?

Zdaniem Kuchowicza, znajomość Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny zaczęła się dość banalnie, jak setki innych romansów. Wydaje się oczywistym, że zanim ta znajomość przerodziła się w zażyłość, bohaterowie tej historii widzieli się wcześniej. Jednak nie wiadomo, kiedy Zygmunt August i Barbara ujrzeni się po raz pierwszy. Historyk podkreślił, że „obracali się w tych samych kołach, kiedy to w latach 1528–1529, a następnie 1533–1536 bawił pacholęcy

<sup>25</sup> Tenże, *Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich XVI–XVIII wieku*, Łódź 1972.

<sup>26</sup> Tenże, *Przyczyny śmierci Barbary Radziwiłłówny*, „Archiwum Historii Medycyny” 1975, t. XXXVIII, z. 2, s. 121–133.

<sup>27</sup> E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2008. Założenia metodologiczne tejże koncepcji zostały przedstawione w pracach: A. Czerniecka-Haberko, *Interakcjonizm – alternatywa wobec współczesnej historiografii*, [w:] Częstochowskie Teki Historyczne, t. III, Częstochowa 2012, s. 265–266; też, *Zygmunt August w teatrze życia parlamentarnego*, [w:] *Kultura parlamentarna*, red. A. Stroynowski, Warszawa 2013, s. 112–114.

<sup>28</sup> Analiza roli króla została przedstawiona w pracach: też, *Interakcjonizm...*, s. 265–266; też, *Zygmunt August...*, s. 112–114.

<sup>29</sup> Według *Słownika teatru* rola to: po pierwsze ogół kwestii wypowiedzianych przez jedną postać dramatu, po drugie – uogólniony schemat będący podstawą do stworzenia postaci aktorskiej i scenicznej, powstały w wyniku interpretacji postaci dramatu, jej spotkania z wyobrażeniami, reakcjami, doświadczeniami itp. Pracujących nad nią artystów (zwłaszcza aktora i reżysera), po trzecie – typ postaci, któremu przypisywane są określone cechy zachowania i funkcje, np. rola służącego, amanta, naiwnej, czarnego charakteru – D. Kosiński, *Słownik teatru*, Kraków 2006, s. 136.

<sup>30</sup> <http://sjp.pl/kochanek> [dostęp: 14.01.2014].

król wraz z rodzicami w Wilnie. [...] Okazją do spotkania był także pobyt młodego króla w Wilnie w latach 1541–1542<sup>31</sup>.

W lipcu 1543 r. Zygmunt August opuścił Kraków, by udać się na Litwę<sup>32</sup>. Na Litwę przybył jesienią. Zdaniem Kuchowicza, nikt nie zna szczegółów pierwszego spotkania Barbary i Zygmunta. Historyk pisał jednak, że „wedle zgodnej opinii tak współczesnych jak dziejopisów, romans rozpoczął się już podczas pierwszej wizyty. Nie wiemy, czy stało się to pierwszej nocy, czy po kilku dniach, w każdym bądź razie bardzo szybko<sup>33</sup>”.

Zdaniem Kuchowicza, Barbarę i Zygmunta połączyła namiętność. Historyk pisał: „Barbarę i Zygmunta połączyła i przykuła do siebie początkowo żądza fizyczna, namiętność. Pamiętajmy, że nasza bohaterka była kobietą doświadczoną w miłości, biegła w sztuce kochania, pamiętajmy o południowym temperamentcie i erotycznych doświadczeniach króla. Można przypuszczać, że Radziwiłłówna nie kochała się dotąd tak mocno, intensywnie, jak w te październikowe dni w Geranojnach<sup>34</sup>”. Należy pamiętać, że namiętność to konsekwencja silnych emocji. Emocji, zarówno tych pozytywnych (tj. zachwyty, tkliwość, pożądanie, radość), jak i tych negatywnych (tj. ból, niepokój, zazdrość, tęsknota). Dlatego też dynamika namiętności jest dramatyczna. Intensywnie rośnie, szybko osiągając swoje apogeum, i niemal szybko się kończy<sup>35</sup>. Bogdan Wojciszke pisał: „początkowy wzrost namiętności jest procesem przebiegającym lawinowo na zasadzie dodatniego sprzężenia zwrotnego: im silniejsza namiętność, tym więcej pociąga ona za sobą zachowań jeszcze bardziej ją nasilających, najłagodniejsze z tych zachowań to: bardzo częste kontakty, bliskość fizyczna, długotrwałe patrzenie sobie w oczy – [...] Każdy z tych czynników nasila wielkość przeżywanych przez człowieka emocji (niezależnie od ich pozytywnej lub negatywnej treści). W ten sam sposób i jeszcze silniej oddziałują: izolowanie się partnerów od świata zewnętrznego, prowadzenie rozmów koncentrujących się na ich własnych uczuciach (a rozpamiętywanie każdego uczucia prowadzi do jego nasilenia), kontakty erotyczne<sup>36</sup>”.

Historyk, choć nie dysponował wiarygodnymi informacjami, przekonywał czytelnika, że Zygmunt August nie pokochał Barbary od pierwszego wejrzenia. Początkowo traktował ją, jak jedną ze swych licznych „miłośnic”. Uważał, że nadaje się na kochankę, ale nie na żonę<sup>37</sup>. Należy jednak podkreślić, że to Zygmunt August zabiegał o podtrzymanie tejże znajomości. Przedłużył pobyt w Geranoj-

<sup>31</sup> Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna...*, s. 122.

<sup>32</sup> Tamże, s. 123.

<sup>33</sup> Tamże, s. 124; zob: tenże, *Barbara pięknościami...*, s. 46; tenże, *Obyczaje i postacie Polski szlacheckiej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1993, s. 139.

<sup>34</sup> Tenże, *Barbara Radziwiłłówna...*, s. 125–126.

<sup>35</sup> B. Wojciszke, *Psychologia miłości. Intymność. Namiętność. Zaangażowanie*, Gdańsk 1995, s. 12–13.

<sup>36</sup> Tamże, s. 13.

<sup>37</sup> Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna...*, s. 126.



nach, pod pretekstem „grasowania” tzw. „powietrza”, czyli epidemii. Trwał on zatem kilka tygodni. Nie ulega wątpliwości, że Barbarę i Zygmunta Augusta początkowo łączyło jedynie pożądanie. Barbara satysfakcjonowała Zygmunta pod względem seksualnym. „Trzeba podkreślić – pisał historyk – że wiązała ich nie tylko namiętność, pożądanie, lecz także brak jakiegokolwiek skrępowania, śmiałość pieszczot, nawet wyrafinowanie. Swoboda i doświadczenie Radziwiłłówny stanowiły w jej związku z Augustem nie minus, nie powód do skrępowania i tłumaczeń, lecz właśnie walor, zaletę”<sup>38</sup>. Zygmuntovi Augustowi nie przeszkadzała przeszłość kochanki. Prawdopodobnie, dworscy plotkarze, nie szczędzili Zygmuntovi Augustowi informacji o jej przygodach. Nie zniechęciły one jednak Zygmunta. Wydaje się, że „mieściły się one w jego mentalności”<sup>39</sup>.

Barbara była kobietą inteligentną i znającą mężczyzn. Kobieta, która – jak przypuszczał Kuchowicz – w intymnych sytuacjach nie była wulgarna, a podniecająca, nie prostacka, a wyrafinowana, nie szorstka, a przymilna. Niewątpliwą jej zaletą był fakt, że potrafiła w sposób umiejętny wykorzystać swoje predyspozycje. Przede wszystkim inteligencja pozwoliła Barbarze dostrzec słabostki i upodobania Jagiellończyka<sup>40</sup>.

Była bardzo piękną kobietą. Należy pamiętać, że uroda odgrywała oraz nadal odgrywa ogromną rolę w kontaktach z płcią przeciwną. Uroda przekazuje biologiczne informacje, dotyczące adaptacji, doboru naturalnego i reprodukcyjnego sukcesu. Zatem w ujęciu ewolucyjnym uroda to erotyczny „wabik”, świadczący o wysokim potencjale rozrodczym kobiety<sup>41</sup>. Atrakcyjność fizyczna ma znacznie większe znaczenie w życiu kobiety niż mężczyzny, gdyż jej ocena społeczna, jak i samoocena, są uzależnione od urody<sup>42</sup>. W opinii jej współczesnych, Barbara uchodziła za piękność, która urzekala nie tylko swoim obliczem, ale i całą postacią. Cechowała ją smukła (mierzyła 160 centymetrów, co na ówczesne czasy było dużo) sylwetka. Była blondynką. Kuchowicz przekonywał, że urodę posiadała subtelna, pastelowa, połączona z wdziękiem oraz powabem<sup>43</sup>. Była też niezwykle elegancka. Przywiązywała uwagę do sukien (preferowała te, które były przetykane złotem), czepców, ozdób – zwłaszcza klejnotów oraz kosztowności. Dbała o higienę, przebywała bowiem godzinami w łaźni. Stosowała „kosmetyki”, czyli puder, zwany wówczas bielidłem<sup>44</sup>. Historyk pisał: „piękna, zawsze strojna i dbająca

<sup>38</sup> Tamże, s. 129.

<sup>39</sup> Tamże, s. 129.

<sup>40</sup> Tamże, s. 129–130.

<sup>41</sup> E. Mandal, *Miłość, władza i manipulacja w bliskich związkach*, Warszawa 2008, s. 102; B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2002, s. 286–289.

<sup>42</sup> Tamże, s. 123.

<sup>43</sup> Z. Kuchowicz, *Barbara pięknoscią...*, s. 46; tenże, *Obyczaje i postacie...*, s. 136.

<sup>44</sup> Tenże, *Barbara pięknoscią...*, s. 51–52; tenże, *Miłość staropolska. Wzory-uczciwość-obyczaje erotyczne XVI–XVIII wieku*, Łódź 1982, s. 244; tenże, *Obyczaje i postacie...*, s. 136.

o swe ciało Barbara posiadała jednocześnie dar mistrzowskiego operowania swoimi wdziękami. Miała poza tym swój styl, który polegał na pełnym wdzięku poruszaniu się, umiejętności rzucania wymownych spojrzeń oraz łagodnym, pieśczośliwym sposobie mówienia. Zachwycano się jej «słodczą wejrzenia, łagodnością mowy, powolnością ruchów». Powiadano, że wzbudzała podziw, pożądanie i miłość mężczyzn. Wynikało to nie tylko ze wszystkich wymienionych wyżej zalet, lecz również z faktu, że tkwił w niej ów przysłowiowy *sex appeal*, była kobietą, której zasadnicze powołanie stanowiła miłość<sup>45</sup>.

W przekonaniu Kuchowicza, czas pracował na korzyść Barbary. Z biegiem czasu fascynacja seksualna nie mijała, a co więcej Barbara stawała się Zygmuntovi coraz bliższa pod względem emocjonalnym. Dlatego też rozpalone przez nią pożądanie zmieniło się dość szybko w głębsze uczucie. Zatem, gdy Zygmunt August wyjechał<sup>46</sup>, nie mógł zapomnieć o Barbarze, „spalała” go namiętność do niej. Dlatego też postanowił kontynuować romans. Kuchowicz pisał: „związek Barbary z Augustem miał więc początkowo bardzo zmysłowy, wybitnie erotyczny charakter, a w ich grze miłosnej, w rytuale seksualnym wszystko, czy omal wszystko, było dozwolone. Wobec tego rodzaju atmosfery wszelkie sprawy dotyczące przeszłości Barbary, wszelkie jej «grzeszki» stawały się dla Jagiellończyka nieważne, bagatelne, lub też nawet go podniecały”<sup>47</sup>.

Na ten fakt – zdaniem Kuchowicza – złożyło się wiele elementów. Najistotniejszym wydaje się ten, który wskazuje, że oboje należeli do tego samego pokolenia. Należy jednak pamiętać, że występowały między nimi różnice kulturowe. W przekonaniu Kuchowicza: „silniejsze od momentów różnicujących były [...] czynniki spajające”<sup>48</sup>. A do nich należały: przynależność klasowa, wyznawali tę samą religię, wzrastali w podobnym klimacie emocjonalnym oraz ich osobowości posiadały wiele cech podobnych. Historyk pisał: „to dążenie do osiągnięcia szczęścia, pełni życia, ta intensywność przeżyć zbliżała ich do siebie, czyniła zrozumiałymi i bliskimi”<sup>49</sup>.

<sup>45</sup> Tenże, *Barbara pięknoscią...*, s. 51–52.

<sup>46</sup> Kuchowicz pisał: „wreszcie jednak król wyjechał, zabierając z sobą mienie ruchome, po zmarłym wojewodzie, m.in. gotówkę, srebro, księgi i rejestry dochodów. Czy zabrał rzeczywiście wszystko? Wiadomo, iż był hojnym, wiadomo, że Barbara stale potrzebowała pieniędzy. Najpewniej więc niecałe gasztoldowskie mienie wywieźli królewscy pachołcy, pozostało chyba coś niecoś pięknej wdowie. Są to tylko przypuszczenia, znając jednak obyczaje naszych bohaterów można sądzić, że niezbyt skrupulatnie obliczano spadek po Gasztoldzie, a wojewodzina nie miała chyba skrupułów przy przyjmowaniu tego dyskretnie wręczonego daru. Po pierwsze była to własność jej męża, po drugie August był władcą, wreszcie był przyjętym, że w tych sytuacjach dawało się prezenty nawet największym damom” – zob. tenże, *Barbara Radziwiłłówna...*, s. 127.

<sup>47</sup> Tamże, s. 130.

<sup>48</sup> Tamże, s. 128.

<sup>49</sup> Tamże, s. 128.



Barbarę i Zygmunta Augusta zbliżały zainteresowania i pasje. Oboje mieli bowiem słabość do klejnotów. Kolekcjonowali szlachetne kamienie, perły oraz kunsztownie wykonane zegarki. Lubili też spotkania towarzyskie, czyli wesole bankiety i festyny. Jednak ani Barbara, ani Zygmunt by aktywnie uczestniczyć w owych spotkaniach nie potrzebowali jakichkolwiek używek. Obydwoje stronili od alkoholu, nie narkotyzowali się, nie zażywali żadnych innych środków. Dodatkowo obydwójce lubili polowania. Zygmunt August był miłośnikiem myślistwa, a i Barbara chętnie uczestniczyła w łowach. Tak więc zbliżały ich do siebie elementy życia codziennego. „Codzienne błahostki” mają bowiem wielkie – o ile nie decydujące znaczenie – w współżyciu dwojga ludzi<sup>50</sup>.

Barbarę i Zygmunta połączyło pożądanie seksualne. Z biegiem czasu stali się sobie niezwykle bliscy, potrzebni, niezastąpieni. Tak więc namiętny romans stopniowo ewaluował w tkliwą, gorącą, wielką miłość. Historyk pisał: „Barbara jak i Zygmunt wykazywali potrzebę miłości, okazywania opieki i tkliwości. Ich dojrzałość, a równocześnie wrażliwość pozwoliła, by dostrzegli, że związek jest inny niżli dotychczasowe przygody, że charakteryzuje go wielka czułość, że daje im po prostu szczęście. Barbara przestała interesować się innymi mężczyznami, Zygmunt porzucił inne kochanki. [...] Kochali się [...], nie była to jednak miłość nazwana egotyzmem we dwoje, dostrzegali innych ludzi, nie czuli się oddzieleni, wyobcowani od społeczności. Znamienne, że ich związek z każdym rokiem zacieśniał się, pogłębiał. Odnosi się wrażenie, że moment seksualny nie był w nim już najważniejszy. W późniejszych czasach zdarzało się, iż byli rozłączeni przez długie miesiące, a przecież ich uczucia nie ulegały najmniejszej zmianie. Wydaje się, że romans ten stanowi przykład wielkiej miłości erotycznej, nie zważającej na konwenanse, plotki, opinie”<sup>51</sup>.

Należy pamiętać, że Zygmunt August był wówczas żonaty. Dodatkowo miał świadomość, że powinien sprowadzić małżonkę do Wilna. Nastąpiło to dopiero na skutek nacisków ze strony posłów cesarskich. Zdaniem Kuchowicza, wobec żony Zygmunt August był „kurtuazyjny”. Zorganizował jej dwór oraz zapewnił opiekę lekarską. Nie zamierzał jednak angażować się bardziej. Zygmunt August nie zamierzał współżyć ze swą flegmatyczną żoną. Żonę, która chorowała na epilepsję. Choroba nasiliła się w kwietniu i maju 1545 roku, by później nastąpiła poprawa. Jednak 15 czerwca królowa zmarła. Istotnym jest fakt, że Zygmunt August przybrał wraz z dworem żałobę, lecz nie okazywał żalu<sup>52</sup>.

Należy podkreślić, że w tym czasie, ani Zygmunt August, ani Barbara, nie myśleli o zalegalizowaniu związku. Zygmunt August miał świadomość, że małżeństwo z Barbarą nie spodobałoby się zarówno rodzicom, jak i polskiej opinii

<sup>50</sup> Tamże, s. 130; tenże, *Barbara pięknoscią...*, s. 57–58.

<sup>51</sup> Tenże, *Barbara Radziwiłłówna...*, s. 137.

<sup>52</sup> Tamże, s. 133.

publicznej, że będzie kolidowało z interesami zarówno państwa i dynastii. Notabene obowiązkiem króla było zapewnienie ciągłości dynastii, a Zygmunt August był wdowcem, dlatego też musiał wybrać odpowiednią kandydatkę na małżonkę. Choć oferty matrymonialne przychodziły z zachodnich dworów, to Zygmunt August propozycje te zbywał ogólnikowymi odmowami. Jednak relacje łączące Zygmunta z Barbarą w latach 1546–1547 tak pochłaniały opinię wileńską, że zaczęto snuć domysły, że król planuje małżeństwo z Radziwiłłówną. Jeszcze latem 1547 r. Zygmunt August dementował te plotki<sup>53</sup>.

Istotną rolę odegrali w tym związku bracia Barbary: Rudy i Czarny. Początkowo byli zadowoleni, gdyż czerpali z tego związku materialne i prestiżowe korzyści. Zatem związek Barbary traktowali instrumentalnie. Zygmunt August umożliwił im karierę, awans społeczny i materialny<sup>54</sup>. Kuchowicz pisał, że „istnieją poszlaki, że Czarnego można uznać wręcz za stręczyciela wiodącego króla do kuzynki”<sup>55</sup>. Choć obydwaj bracia nie wierzyli w trwałość związku Zygmunta i Barbary, jednak postanowili spróbować doprowadzić do małżeństwa siostry z ostatnim Jagiellonem. W roku 1547 zaczęli realizować swój plan. Oświadczyli Zygmunta Augustowi, że traktowanie Barbary jako nałożnicy królewskiej przynosi im ujmę, dyshonor. Zażądali zaprzestania kontaktów. Barbara podejrzewała, że jest w ciąży. Powiadomiła Zygmunta, który udał się do ukochanej. Został przyłapany in flagranti i zmuszony tej samej nocy do małżeństwa<sup>56</sup>. Zatem był również moment, w którym nastąpiła zmiana kreacji. Zygmunt August począł odgrywać kolejną rolę – rolę męża. Według *Słownika Języka Polskiego* mąż to: określenie używane w stosunku do mężczyzny pozostającego w związku małżeńskim<sup>57</sup>.

Zdaniem Kuchowicza małżeństwo Barbary i Zygmunta:

„1. Skłóciło króla z reprezentującą postępowy program polityczny szlachtą polską.

2. Spowodowało oparcie się Zygmunta Augusta na reakcyjnych siłach społecznych – magnaterii i wyższym klerze. (Ten kurs polityczny realizowany był przez dwór przez okres ok. 13 lat, do 1562 r.)

3. W wyniku małżeństwa i rozmaitych okoliczności nastąpiło faworyzowanie przez króla Radziwiłłów, którzy stali się najbardziej znaczącymi magnatami w Rzeczypospolitej (w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVI wieku).

<sup>53</sup> Tamże, s. 140–141; tenże, *Barbara pięknoscia...*, s. 60.

<sup>54</sup> Taką postawę Zbigniew Lew Starowicz określił jako makiawelizm seksualny – Z. Lew-Starowicz, *Barwy seksu*, Warszawa 1987, s. 136; zob. E. Mandal, *op. cit.*, s. 140–142.

<sup>55</sup> Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna...*, s. 143.

<sup>56</sup> Tamże, s. 144–148; tenże, *Barbara pięknoscia...*, s. 61–63; tenże, *Obyczaje i postacie...*, s. 139–140.

<sup>57</sup> <http://sjp.pl/maz>. Autorzy pracy *Kobiety mężczyźni i społeczeństwo* podkreślili, że większość z ludzi myśli o małżeństwie w kategoriach romantycznych. Należy jednak pamiętać, że małżeństwo stanowi prawne porozumienie, obowiązujące obie strony – C.M. Renzetti, D.J. Curan, *Kobiety mężczyźni i społeczeństwo*, tłum. A. Gromkowska-Melosik, Warszawa 2005, s. 258.

4. W polityce zagranicznej Zygmunt August oparł się o Habsburgów; w celu zyskania poparcia króla Ferdynanda zrezygnował z utrzymania swych wpływów na Węgrzech. Faktycznie wydał ten kraj Habsburgom, a tym samym wycofał się z poczynań swojego ojca, a szczególnie dziada Kazimierza, który dążył do stworzenia bloku państw jagiellońskich opartego o Polskę<sup>58</sup>.

Małżeństwo Zygmunta z Barbarą wywołało precedensowy spór króla z opinią publiczną. Wydaje się, że najbardziej dramatycznym momentem była chwila, gdy Zygmunt August postanowił fakt zawarcia małżeństwa zakomunikować rodzicom. Zygmunt Stary „ogromnie bolał nad tym krokiem syna”<sup>59</sup>. Tuż przed śmiercią wysłał list do pierwszych dygnitarzy państwa, w którym sugerował „by nie uznawali Barbary za małżonkę Zygmunta, gdyż małżeństwo to zostało zawarte bez zgody starego królestwa”<sup>60</sup>. Natomiast królowa Bona wpadła w rozpacz. Małżeństwo syna traktowała jako życiową katastrofę, przekreślenie ambitnych planów rodzinnych oraz dynastycznych. Dlatego też aktywnie uczestniczyła w torpedowaniu tego związku<sup>61</sup>.

Zdecydowana niechęć rodziców wobec małżeństwa z Barbarą spowodowała, że Zygmunt August długo trzymał go w tajemnicy. Małżeństwo oficjalnie ogłosił dopiero po śmierci ojca, tzn. w kwietniu 1548 r.<sup>62</sup> Opinia publiczna w znacznej większości wypowiedziała się przeciwko małżeństwu. Ostra reakcja zarówno rodziny, jak i opinii publicznej, spowodowała, że Zygmunt August bezwarunkowo utożsamiał się z rolą męża. Zatem Zygmunt August to aktor, którego całkowicie pochłonęła akcja sceniczna. Dlatego też był skłonny zmierzać w odgrywaniu swojej roli do samego końca, czyli w tym przypadku do konsekwentnego dążenia do uznania legalności małżeństwa, a następnie koronacji żony<sup>63</sup>.

Podanie do publicznej wiadomości informacji o zawarciu formalnego związku z Barbarą zainicjowało ogólnonarodowy spór. Rozgorzała dyskusja formalno-prawna. Sprzeczano się, czy Zygmunt August mógł się ożenić, czy też nie mógł się ożenić, bez zgody rad koronnych. Zatem zawarty związek postrzegano jako przejaw naruszenia praw Rzeczypospolitej. Szlachta widziała w tym małżeństwie zagrożenie dla unii. Magnateria była niezadowolona z awansu Radziwiłłów. Kuchowicz pisał: „magnaci i statysci rozważali sprawę małżeństwa królewskiego przede wszystkim w aspekcie programów i układów politycznych, osobistych i koteryjnych korzyści. Masy szlacheckie podchodziły do sporów w sposób bardziej emocjonalny, eksponując własny aspekt moralny”<sup>64</sup>.

<sup>58</sup> Tenże, *Barbara Radziwiłłówna...*, s. 348.

<sup>59</sup> Tamże, s. 162.

<sup>60</sup> Tamże, s. 162.

<sup>61</sup> Tamże, s. 162–163; tenże, *Obyczaje i postacie...*, s. 140.

<sup>62</sup> Tenże, *Barbara Radziwiłłówna...*, s. 163.

<sup>63</sup> E. Goffman, *Człowiek...*, s. 47–49.

<sup>64</sup> Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna...*, s. 167; zob. tenże, *Barbara pięknocią...*, s. 46, 63–69.

Wydaje się, że punktem kulminacyjnym walki o małżeństwo Zygmunta Augusta z Barbarą był sejm piotrkowski. Na sejmie tym zażądano, by dyskusja nad małżeństwem odbyła się w obecności króla i przy całej izbie poselskiej. W imieniu izby wystąpił z mową Boratyński, który prosił króla o zakończenie małżeństwa. Mowę Boratyńskiego zakończyła izba poselska teatralnym gestem, gdyż wszyscy obecni padli na kolana i na klęczkach błagali monarchę o opuszczenie żony. Zygmunt August nie uległ presji, a ową demonstrację potraktował ironicznym zachowaniem<sup>65</sup>. Zdecydowana postawa króla spowodowała faktyczne zerwanie sejmu. Zdaniem Kuchowicza, Zygmunt August „opuszczał Piotrków jako faktyczny zwycięzca, oparł się przecież żądaniom opozycji, nie zgodził się na oddalenie Barbary, nie wyrzekł się planów koronacji. Wyjeżdżał wszakże głęboko rozżalony na masy szlacheckie, że już na pierwszy za jego panowania sejmie odważyły się na taki otwarty atak, doprowadziły do takiego zatargu. [...] Wiemy, że w Piotrkowie Zygmunt August hazardował swój tron w walce o uznanie żony, wiemy, że mimo tylu przeciwności miał czas troszczyć się o jej zdrowie, samopoczucie, że składał dowody czułości i pamięci”<sup>66</sup>. Zygmunt miał tym większą satysfakcję, gdyż Barbarze zależało jedynie na jego osobie, na uczuciu, którym się darzyli, nie zaś na tytułach i pozycji. Dlatego też postanowił sprowadzić żonę na Wawel. Nastąpiło to 13 lutego 1549 r.<sup>67</sup>

Kolejnym celem króla było doprowadzenie do koronacji żony<sup>68</sup>. Koronacja Barbary nastąpiła 7 grudnia 1550 r.<sup>69</sup> Jednak przygotowania do uroczystości, sama ceremonia oraz emocje, które jej towarzyszyły spowodowały, że po koronacji Barbara ciężko zaniemogła. Mimo dobrego apetytu chudła, słabła i niszczała. Na jej brzuchu pojawiło się stwardnienie przypominające guz. Później w jego obrębie uformował się wielki wrzód. Dodatkowymi objawami była wysoka gorączka oraz silne bóle. Poprawa nastąpiła dopiero w 6 marca. Była ona najprawdopodobniej spowodowana samoistnym pęknięciem ropnia. Z chwilą wycieku ropy, spadła gorączka, brzuch zaczął mięknąć oraz zaczęła ustępować opuchlizna nóg<sup>70</sup>.

Na początku maja nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia Barbary. Kuchowicz pisał: „na początku maja poczęły nękać ją «wielkie mdłości». Wydzielina z przetok miała woń cuchnącą, wstrętną [...] otoczenie poczęło unikać chorej. Podobno tylko jeden Zygmunt August nie czuł odrazy, czuwał stale przy łożu, starając się

<sup>65</sup> Postawa Zygmunta Augusta na sejmie piotrkowskim została scharakteryzowana w następujących pracach: A. Czerniecka-Haberko, *Interakcjonizm...*, s. 265–266; też, *Zygmunt August...*, s. 112–114; Z. Kuchowicz, *Barbara pięknoscią...*, s. 68–69; tenże, *Obyczaje i postacie...*, s. 140–141.

<sup>66</sup> Tenże, *Barbara Radziwiłłówna...*, s. 185–189.

<sup>67</sup> Tamże, s. 190–192.

<sup>68</sup> Tamże, s. 201 i nn.; tenże, *Barbara pięknoscią...*, s. 70.

<sup>69</sup> Tenże, *Barbara Radziwiłłówna...*, s. 213.

<sup>70</sup> Tamże, s. 220–222.

łagodzić jej cierpienia, dodawać otuchy, chronić od budzącej lęk chorych samotności. Dla niego była w dalszym ciągu najpiękniejsza i najdroższa, cieszył się po prostu, że jeszcze jest, żyje, oddycha. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że Barbara dogorywa, on jednak łudził się nadzieją poprawy, wyzdrowienia, wszystkimi siłami próbował ratować ukochaną<sup>71</sup>. Zygmunt August walczył o życie ukochanej z taką pasją i przejęciem, jak wcześniej o uznanie małżeństwa czy też koronację. Łatwiej jednak było walczyć Zygmunтови z niechęcią setek tysięcy ludzi niż z nieokreśloną siłą, która odbierała mu żonę. Zdaniem historyka: „nikt, kto nie stracił ludzi bliskich, kochanych, nie pojmuje lęku, rozpacz, zapalających się i gasnących iskieł nadziei, jakie targały czuwającym przy Barbarze królem. Nie było ceny, jakiej by nie zapłacił za jej życie, nie było siły, jakiej by nie wzywał na ratunek. Odpowiadało mu jednak złowrogie milczenie”<sup>72</sup>.

Mimo wysiłków, 8 maja 1551 r. Zygmunt przegrał walkę o życie ukochanej małżonki. O wielkim uczuciu łączącym tych dwojga ludzi może świadczyć fakt, że ostatnie chwile świadomie spędzili w samotności. Barbara odprawiła dworzan i księży, by pozostać tylko z Zygmuntem. Ostatnie godziny życia Barbary należały tylko do nich. Umierała spokojnie, z każdą chwilą słabnąc. Kuchowicz przyjął, że Barbara umarła w ramionach Augusta. Cytując za Balińskim, pisał: „mdlejącymi rękami za szyję go objąwszy, usta jego przycisnęła do swoich i podniósłszy ku niemu oczy łzami zalane [...] Bogu ducha oddała”<sup>73</sup>.

Życzeniem Barbary było, by jej ciało zostało pochowane na Litwie<sup>74</sup>. Jednak król nie mógł rozstać się ze szczątkami ukochanej. Dwa tygodnie trumna stała w wawelskich komnatach. 25 maja została przeniesiona do katedry krakowskiej. Tegoż dnia odbyły się uroczystości pożegnalne, a po nich trumna z ciałem Barbary wyruszyła w prawie miesięczną podróż do stolicy litewskiej. Kuchowicz pisał: „za trumną jechał konno, czarno ubrany, złamany bólem i nieszczęściem król. W każdym mieście i miasteczku, w każdej wsi zsiadał z rumaka i siedł pieszko za karetą wiozącą szczątki Barbary. W słońcu czy w deszczu brnął przez pył lub błoto wsi i miast, siedł nie jak pyszny władca, lecz zrozpaczony, przybity bólem człowiek. Nie krył, nie maskował swej żałoby przed oczami poddanych. Może pierwszy raz w swym życiu poczuł więź z szarym, głodującym człowiekiem, z którym los zrównał go w obliczu śmierci. Bez wątpienia nurtowały go różne uczucia, może zdał sobie sprawę, że człowiek nie może żyć tylko miłością i wyrzec się prawa zachowania własnego życia, może w tych momentach uprzytomnił sobie swe obowiązki wobec państwa. Wiele wskazuje na to, że po tym stał się innym człowiekiem, iż przeżycia majowych i czerwcowych dni stanowiły

<sup>71</sup> Tamże, s. 228.

<sup>72</sup> Tamże, s. 228.

<sup>73</sup> Tamże, s. 229; zob. tenże, *Barbara pięknoscią...*, s. 46; M. Baliński, *op. cit.*, s. 229;

<sup>74</sup> Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna...*, s. 220.

dlań decydujący wstrząs. Jest pewne, że równocześnie wracał do wspomnień, do wspólnych przeżyć. Idąc za martwą, wapnem zalaną Barbarą, myślał o żywej, darzącej go rozkoszą i szczęściem. Kazał tedy zatrzymywać kondukt w miejscowościach, gdzie przebywał i kochał się z Barbarą, jakby pragnąć cofnąć czas, powrócić do tych chwil. A może wierzył, że tak właśnie chciałaby ona?<sup>75</sup>

Pogrzeb Barbary odbył się 24 czerwca 1551 r. w Wilnie. Zmarłą zęgnąła rodzina, kler, panowie litewscy oraz tłumy wilnian. Trumnę złożono w wileńskiej katedrze, w kaplicy św. Kazimierza, obok szczątków królowej Elżbiety<sup>76</sup>.

Zygmunt August pozostał w żałobie do końca życia. Dlatego też aż do śmierci nosił wyłącznie czarny strój. Czarnym sukniem kazał obić swe komnaty. Relikwiami stały się wszystkie rzeczy pozostałe po Barbarze<sup>77</sup>.

W swoich pracach Kuchowicz podawał różne przyczyny śmierci Barbary. W szkicu poświęconym Barbarze, a zamieszczonym w pracy pt. *Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich XVI–XVII wieku* opublikowanej w 1972 r. historyk jako przyczynę śmierci podał chorobę kobiecą<sup>78</sup>. Jednak już w roku 1975, w artykule pt. *Przyczyny śmierci Barbary Radziwiłłówny*<sup>79</sup> przekonywał, że najprawdopodobniejszą przyczyną śmierci Barbary był rak szyjki macicy. Teza ta została sformułowana na podstawie wcześniejszych prac<sup>80</sup> oraz na podstawie konsultacji z onkologami<sup>81</sup> i lekturze fachowej literatury medycznej. Zdaniem Kuchowicza, objawy chorobowe, które zaobserwowano u Barbary, pokrywają się z objawami tego rodzaju nowotworu. Medycyna stwierdza, że pierwszym objawem są nieregularne krwawienia z pochwy, czasem krwotoki. Także informacje o rzekomych ciążach Barbary (z 1547 r., czy też 1548 r.) wynikały z zaburzeń nowotworowych. Brak miesiączki przyjmowała Barbara za oznakę ciąży, natomiast silne krwawienie czy krwotok zaś za poronienie. Na raka szyjki macicy wskazywały również: upławy (czyli cuchnące wycieki), ropne wysięki, bóle, przerzuty – przede wszystkim w obrębie miednicy, węzłów chłonnych łańcucha biodrowego lub węzłów chłonnych podbrzusza, twardość brzucha, ropiejące wrzody, obrzęki kończyn dolnych, warg sromowych i powłok dolnej części brzucha, wychudzenie,

<sup>75</sup> Tamże, s. 234–235; por. tenże, *Barbara pięknoscią...*, s. 72–73.

<sup>76</sup> Tenże, *Barbara Radziwiłłówna...*, s. 236–237; tenże, *Barbara pięknoscią...*, s. 73.

<sup>77</sup> Tenże, *Barbara Radziwiłłówna...*, s. 239.

<sup>78</sup> Tenże, *Wizerunki...*, s. 48.

<sup>79</sup> Tenże, *Przyczyny śmierci Barbary Radziwiłłówny...*, s. 121–133. Teza o raku szyjki macicy, jako o najprawdopodobniejszej przyczynie śmierci Barbary została podtrzymana przez autora w biografii królowej – zob. Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna...*, s. 249.

<sup>80</sup> Najistotniejszą z nich była praca W. Ziembickiego – zob. W. Ziembicki, *Barbara Radziwiłłówna w oświetleniu lekarskim*, [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie*, t. 1, Lwów 1935.

<sup>81</sup> Z. Kuchowicz konsultował kwestie medyczne z ordynatorami Ośrodka Onkologicznego w Łodzi: E. Studenckim i W. Kuchowiczem – por. Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna...*, s. 379;



wyniszczenie, osłabienie oraz reakcje psychiczne. Zdaniem Kuchowicza, na raka szyjki macicy wskazuje również etiologia i patogeneza<sup>82</sup>.

Zygmunt August z Barbarą był związany „najgłębszymi przeżyciami i marzeniami”. Zatem połączyła ich przede wszystkim miłość. Miłość, czyli jedna z podstawowych ludzkich emocji<sup>83</sup>. Należy pamiętać, że nie można traktować tego stanu jako jednorodnego. Miłość ulega bowiem nieuniknionym przemianom. Owych zmian nie należy postrzegać poprzez pryzmat słabości charakteru zakochanych czy też trudności, które napotyka, lecz jako jej naturę<sup>84</sup>. Dlatego też Bogdan Wojciszke uznał, że „związek z innym człowiekiem wymaga (parafrazując słynną modlitwę Kurta Vonneguta): siły – abyśmy zmienili w naszym związku z bliskim człowiekiem to, co zmienić można; cierpliwości – abyśmy potrafili wytrzymać to, czego zmienić nie można; mądrości – abyśmy potrafili odróżnić jedno od drugiego”<sup>85</sup>.

W przekonaniu Kuchowicza, Zygmunt August „w związku z Barbarą znalazł wielkie, ludzkie szczęście. Uosabiała dlań piękno i urok życia. Nigdy, ani przez moment nie żałował, że się z nią związał. Jej przedwczesne odejście stanowiło dlań życiową tragedię osobistą [...]. Śmierć ukochanej kobiety rozsypała gmach Augustowych marzeń, ideałów, planów... Podobno od jej zgonu nie lubił Krakowa i dlatego chętnie rezydował w Warszawie. [...] Osobowość króla była bardzo złożona. Z latami złożoność ta uległa jeszcze pogłębieniu. Postępowanie Zygmunta Augusta potwierdza teorię o występowaniu uczuć wywodzących się z prawa zachowania własnego życia, świadczy o niezniszczalnej, przemożnej sile instynktu, pożądania seksualnego. Jak jednak promienne musiały być przeżycia z Barbarą, jakim niezmiernym urokiem dysponowała ta kobieta, jeśli wspomnienia o niej, w tyle lat po śmierci, potrafiły tak wzruszać, niepokoić mężczyznę, który miał do swej dyspozycji doprawdy wszystkie skarby i rozkosze ziemi”<sup>86</sup>.

Badania Kuchowicza spotkały się z żywym zainteresowaniem ze strony czytelników. Odbiorcy doceniali nie tylko walory warsztatowe, ale i sposób prowadzenia narracji. Nie ulega wątpliwości, że Kuchowicz koncentrował swe badania na Barbarze Radziwiłłównie. Niemniej jednak, dokonując jej charakterystyki, nie mógł pominąć Zygmunta Augusta oraz ich wzajemnych relacji. Narrację Kuchowicza charakteryzował pozytywny (autor nie ukrywał bowiem swojej sympatii) obraz Barbary przy powściągliwym stosunku do jej małżeństwa<sup>87</sup>.

<sup>82</sup> Tamże, s. 249–257; tenże, *Przyczyny...*, s. 128–130.

<sup>83</sup> *Antropologia miłości*, t. I: Miłość kobiety, red. B. Płonka-Syroka, J. Radziszewska, A. Szlagowska, Wrocław 2008, s. 7.

<sup>84</sup> B. Wojciszke, *Psychologia miłości. Intymność. Namietność. Zaangażowanie*, Gdańsk 1995, s. 5.

<sup>85</sup> Tamże, s. 6.

<sup>86</sup> Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna...*, s. 240–241.

<sup>87</sup> M. Kosman, *Zygmunt August*, [w:] *Życiorysy historyczne i literackie i legendarne*, red. Z. Stefanowska i J. Tazbir, Warszawa 1992, s. 91.

## **Abstract**

### **The relationship of Barbara Radziwiłł and Sigismund Augustus presented by Zbigniew Kuchowicz**

The figure of Sigismund Augustus can be analysed from many angles. This paper concentrates on the picture of the relationship of Sigismund Augustus and Barbara Radziwiłł presented in the writings of Zbigniew Kuchowicz. The text consists of two layers. The first one constitutes the historiographic characteristics of Kuchowicz's writings displaying the relationship of Sigismund Augustus and Barbara Radziwiłł. The latter one makes use of the assumptions of interactionism formulated by Erving Hoffman, according to which Sigismund Augustus is presented as an actor playing two roles – that of a lover and consequently that of a husband. Thus, Sigismund Augustus is presented in this paper as an actor in the scene of his married life.

**Keywords:** interactionism, Sigismund Augustus, Barbara Radziwiłł, Zbigniew Kuchowicz